

Udana blokada eksmisji w Warszawie

26 kwietnia 2012



Okolo 100 osób zablokowało wczoraj w centrum Warszawy eksmisję rencistki mieszkającej z synem. W blokadzie wzięli udział członkowie Warszawskiego Stowarzyszenia Lokatorów, Komitetu Obrony Lokatorów, Kancelarii Sprawiedliwości Społecznej oraz skłotersi z Kolektywu Syrena.

Blokujący zajęli niemal całą klatkę schodową kamienicy. Komornik próbował wejść do środka, ale nie był w stanie tego zrobić. Poprosił o asystę policję. Ta po obliczeniu potrzebnych sił stwierdziła, że w związku z wizytą premiera Chin, nie dysponuje dostateczną liczbą funkcjonariuszy. Na miejscu pojawiło się ok. 20 policjantów, którzy pomimo nalegań komornika nie weszli nawet do budynku. Komornik przy świadkach podpisał protokół w którym stwierdził niemożność wykonania czynności komorniczych.

Demonstrujący wystawili przez okno klatki schodowej tubę i zorganizowali wiec. Informowali mieszkańców miasta o tym co dzieje się w kamienicy. Odśpiewano dedykowaną Hannie Gronkiewicz-Waltz piosenkę „Waltz, Waltz, miastem toczy się Waltz”.

Zebrani przemawiali też do policjantów informując, że nie mają

oni obowiązku interweniowania na polecenie komornika, zwłaszcza gdy eksmisja budzi wątpliwości prawne, a tak jest w tym przypadku. Z okien wywieszono transparenty „Lokatorzy to nie towar” oraz „Brońmy się przed eksmisjami i wyzyskiem czynszowym”.



Budynek w którym zamieszkuje lokatorka został zreprivatyzowany przejęła go spółka Dora, która wypowiedziała jej umowę najmu oraz zażądała zapłaty ponad 9 tys. zł zaległego czynszu. Za radą prawnika z urzędu lokatorka poszła na ugodę z właścicielem kamienicy, prosząc o przyznanie lokalu socjalnego. Został on przyznany, a sąd orzekł eksmisję, pomimo że odrzucił wszystkie roszczenia finansowe właściciela.

Przyznany przez dzielnicę Śródmieście lokal nie spełniał podstawowych standardów: nie odpowiadał sytuacji rodzinnej i zdrowotnej lokatorki. Ze względu na zabiegi oraz problemy z chodzeniem 15 metrów kwadratowych to zdecydowanie zbyt mała powierzchnia dla niej. Wnioskowała ona o przyznanie lokalu, który będzie można podzielić na dwa pomieszczenia, ponieważ mieszka z 21-letnim synem, który się nią opiekuje.

Po uzyskaniu porady prawnej od organizacji lokatorskich lokatorka złożyła w sądzie administracyjnym odwołanie od decyzji zarządu dzielnicy. Pomimo, że był o tym powiadamiany, komornik przystąpił do czynności eksmisyjnych nie czekając na sądowe rozstrzygnięcie w tej sprawie.

Opracowanie: Piotr Ciszewski

Zdjęcia: R.W., Miasta w Komie

Źródło: [Lewica](#)